

MATEUSZ MOSZCZYŃSKI\*

## Znaczenie gospodarcze i kulturowe łowiectwa w nawiązaniu do zapisów Bulli gnieźnieńskiej dotyczących grodu Spycimierz

**STRESZCZENIE** | Łowiectwo jako czynnik gospodarczy powstającego państwa polskiego znacząco wpłynęło na rozwój kultury. Przeanalizowanie tej dość rozległej dziedziny życia codziennego jest niezbędne dla zrozumienia funkcjonowania średniowiecznego społeczeństwa. Wartość dziko żyjącej zwierzyny i pozyskanych z niej dóbr na stałe zapisala się na kartach historii i powstającej tradycji łowieckiej, która do dziś jest kultywowana.

**SŁOWA KLUCZOWE** | Spycimierz, danina, bulla, łowiectwo, sokolnictwo, polowanie z psami

## The economic and cultural significance of hunting in relation to the provisions of the Gniezno Bulla regarding Spycimierz

**SUMMARY** | Hunting as an economic element of the emerging Polish state significantly influenced the development of culture. The analysis of this rather extensive area of daily life is crucial to understanding of the functioning of mediaeval society. The value of wildlife and the goods it provided permanently marked the history and the emerging hunting tradition, which is cultivated up to this day.

**KEYWORDS** | Spycimierz, tribute, bulla, hunting, falconry, hunting with dogs

---

\* Mateusz Władysław Moszczyński, mgr, Uniwersytet Łódzki, Wydział Prawa i Administracji, ul. Kamińskiego 27a, 90-219 Łódź; e-mail: [moszczynskimateusz@gmail.com](mailto:moszczynskimateusz@gmail.com)

## Wprowadzenie

Poruszając temat znaczenia polowań w gospodarce i kulturze wieków średnich, należy wziąć pod uwagę, jak rozległym zagadnieniem jest samo pojęcie „łowiectwo”. Definicja zawarta w Ustawie prawo łowieckie z dnia 13 października 1995 roku tłumaczy je jako element ochrony środowiska przyrodniczego, czyli szeroko rozumiane zapewnienie dobrostanu i należytego bezpieczeństwa zwierząt łownych oraz zarządzanie gospodarką łowiecką zgodnie z zasadami ekologii i racjonalnej gospodarki leśnej i rybackiej<sup>1</sup>. Zagadnienie to wydaje się zbyt współczesne, aby mogło pomóc w badaniu okresu średniowiecza zarówno wczesnego, jak i już tzw. pełnego. Należy jednak pamiętać, że już przed IX wiekiem na terenie Europy istniały dobrze zorganizowane struktury państwowe zajmujące się prowadzeniem gospodarki łowieckiej i czerpaniem z niej pożytków, oczywiście oparte na prawie stanowionym przez władzę<sup>2</sup>.

Początkowo rola urzędników, czy raczej piastunów funkcji łowieckich, opierała się *stricto* na wyznaczaniu rewirów do polowań i ustalaniu, jaką dokładnie zwierzynę można pozyskać, tak aby zasilić królewski skarbiec w wartościowe futra, a stół w dziczyznę. Dodatkową zaletą znajomości kniei była możliwość organizowania polowań dla szlachetnie urodzonych, a co za tym idzie utrzymanie tężyzny fizycznej na wysokim poziomie, nawet w czasach pokoju. Jednak we wczesnośredniowiecznych realiach podstawową funkcją łowiectwa, obok zbieractwa czy rybołówstwa, było zapewnienie jednostkom i całym społecznościom stałego zaopatrzenia w żywność oraz skóry czy inne elementy zwierzęce. Mowa tutaj przede wszystkim o uprawianych pospolicie przez ludność łowach małych, czyli *venatio parva*. Oczywiście z upływem czasu i zmianami zachodzącymi w krajobrazie kulturowym, łowiectwo w swoisty sposób ewoluowało, stając się domeną zarezerwowaną tylko dla wyższych warstw społecznych – arystokracji. Jednak osoby obsługujące polowania czy zajmujące się ich oprawą – ceremoniałem, najczęściej nie były szlachetnie urodzone, a posiadały niezbędne umiejętności i wiedzę do sprawnego działania podczas łowów.

Fach łowiecki, bez względu na specjalizację, wymagał długotrwałych obserwacji i wielkiego doświadczenia, często była to wiedza zgłębiana z pokolenia na pokolenie. Reasumując, w pokoleniowości pracy na dworze

1 <https://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU19951470713/U/D19950713Lj.pdf> [dostęp: 06.04.2023].

2 A. Samsonowicz, *Łowiectwo w Polsce Piastów i Jagiellonów*, Warszawa 2011, s. 198.

królewskim, poświęconej budowaniu zaufania i lojalności wobec władcy, można upatrywać początków regularnej, zawodowej służby myśliwskiej<sup>3</sup>. Oczywiście liczebność służby łowieckiej i jej zróżnicowanie, tzn. liczba podkladaczy psów, sokolników, bobrowników etc. była uzależniona od ukształtowania i specyfiki terenu, z którego pozyskiwano zwierzęta czy organizowano polowania. Znajomość zwierzyny występującej na obszarach okalających grody była niezbędna do osiągnięcia sukcesu podczas łowów. Lokalizacja Spycimierza, który już w XII wieku zostaje wymieniony w bulli papieża Innocentego II jako gród książęcy, czyli miejsce sprawowania władzy, ale również posiadające znaczenie handlowe oraz militarne, wydaje się kluczowa.

Szczególną uwagę należy zwrócić na bliskość rzeki Warty i jej terenów zalewowych, tworzących tereny podmokłe i bagna, czyli idealną ostoję dla łosia euroazjatyckiego (*Alces alces*), bobra europejskiego (*Castor fiber*) czy choćby wydry europejskiej (*Lutra lutra*), których futra były bardzo cenne w ówczesnej Europie. Zapiski znajdujące się w *Bulli gnieźnieńskiej* z 1136 roku, wymieniają *Castello Spitimir*, czyli gród w Spycmierzu, jako oddający arcybiskupstwu gnieźnieńskiemu m.in. dziesięcinę złożoną ze zboża, miodu i żelaza, skórek lisich i kunich<sup>4</sup>, co potwierdza tezę o wyjątkowym znaczeniu tego miejsca. Na podstawie wyników ratowniczych archeologicznych badań wykopaliskowych, przeprowadzonych na stanowisku nr 36 (AZP 62-45/177) w miejscowości Spycimierz (gmina Uniejów), nie można jednoznacznie określić struktury społecznej i zamożności pochowanej populacji. Jednak odkryte na badanym fragmencie cmentarzyska wyposażenie, potwierdza, iż tereny te były zamieszkiwane przez dość liczną grupę osób w okresie od XI do XIV wieku<sup>5</sup>. Być może kolejne prace badawcze pozwolą na lepsze zbadanie rzeczywistego profilu zamieszkującej to miejsce społeczności.

Poruszając temat Bulli gnieźnieńskiej, należy zwrócić uwagę na niezwykle dla Polski wymiar kulturowy i dyplomatyczny, który niesie za sobą wydanie tego dokumentu. Bulla *Ex commisso nobis a Deo*, poza zniesieniem zwierzchności arcybiskupstwa Magdeburgskiego nad polskim kościołem, jest

3 C. Tryk, *Sokolnictwo w Prusach krzyżackich i książęcych od XIV do XVII wieku*, Olsztyn 2015.

4 O. Łaszczyńska, *Najstarsze papieskie bulle protekcyjne dla biskupstw polskich*, cz. 1, *Bulla gnieźnieńska z r. 1136*, wyd. 1947, s. 15; KDW, I, nr 7.

5 J. Śliwiński, *Wstępne wyniki ratowniczych archeologicznych badań wykopaliskowych, przeprowadzonych na stanowisku nr 36 (AZP 62-45/177) w miejscowości Spycimierz (gmina Uniejów)*, „Biuletyn Uniejowski” 2022, t. 11, s. 42.

również pewnego rodzaju manifestem polskości na arenie międzynarodowej<sup>6</sup>. Dokument nazwany przez językoznawcę Aleksandra Brucknera „Złotą bullą języka polskiego” jest przykładem początków słowotwórstwa i gramatyki na polskich ziemiach w czasach Bolesława Krzywoustego. Dzieło to zawiera oryginalne nazwy osobowe ludności z różnych warstw społecznych, m.in. rycerzy, mieszczan czy chłopów, oraz około 400 nazw miejscowości istniejących w XII wieku, mimo iż dokument napisany został w języku łacińskim. Bulla, która zakończyła okres polszczyzny przedpiśmiennej i rozpoczęła epokę piśmiennictwa w Polsce, jest również świetnym źródłem poznania kultury prężnie funkcjonującego społeczeństwa oraz początków budowania tożsamości narodowej.

## Podstawowe podziały łowiectwa

Podstawowymi gałęziami łowiectwa, które należy rozpatrywać w kontekście średniowiecznych polowań, są kynologia, czyli hodowla i układanie psów myśliwskich w zależności od rasy i przeznaczenia, sokolnictwo, czyli szlachetna sztuka układania ptaków drapieżnych (aktualnie ujmowanych jako szponiaste) do polowań, oraz strzelectwo, związane w ówczesnych czasach z bronią cięciwową. Z perspektywy analizowanego tematu nie zostanie poruszone rybołówstwo, gdyż nie można jednoznacznie nazwać tej gałęzi łowiectwa polowaniem. Choć oczywiście obecność ryb na stołach królewskich i pospolitej ludności jest bardzo dobrze potwierdzona historycznie, łącznie z faktem, iż władcy Rusi Kijowskiej w samotności udawali się wędkować<sup>7</sup>.

Nawiązując do osób pracujących na roli czy po prostu we włościach możnowładcy, należy pamiętać o ogólnie istniejącej produkcji różnego rodzaju urządzeń łowieckich – proc<sup>8</sup>, zasadzek, wnyków, sideł czy choćby sieci, które znalazły zastosowanie do połowu zwierzyny leśnej, podczas *venatio parva*. Oczywiście, w rozumieniu współczesnego łowiectwa, takie narzędzia są traktowane jako akcesoria kłusownicze i całkowicie zakazane do pozyskiwania zwierzyny, jednak w czasach

6 A. Małecki, *Studium nad bullą Inocentego II z roku 1136 wydaną dla arcybiskupstwa gnieźnieńskiego*, Poznań 1894.

7 Nestor, *Powieść lat minionych. Latopis*, Sandomierz 2018.

8 D. Musgrove, M. Lewis, *Tkanina z Bayeux. Opowieść wysnuta*, Warszawa 2022.

średniowiecznych znacząco zwiększały skuteczność polowania. Bardzo prawdopodobne, iż największą popularnością u naszych przodków cieszyły się różnego rodzaju kleje sporządzane z dziegciu, smoły lub żywicy, które zmniejszały zdolności motoryczne zwierząt, oraz różnego rodzaju trucizny, pozwalające polować na zwierzęta futerkowe bez uszkodzenia niezwykle cennego futra. Jednak wpuszczenie przez książęcych „łowców” do lasu otoczonego specjalnie wykonanymi sieciami czy to ptaków drapieżnych, czy dobrze ułożonych psów gwarantowało sukces podczas polowania, nawet przy małej liczebności zwierzyny. Sieci te były wykonywane z różnej grubości lin i o dostosowanych do polowania oczkach, przez co – jak można zobaczyć na obrazach pochodzących z późnośredniowiecznej *Księgi Łowów* autorstwa Gastona III z 1338 roku<sup>9</sup> – nadawały się one zarówno do łapania zwierzyny drobnej, jak i płowej.

Taki podstawowy podział działalności łowieckiej w czasach średniowiecznych: na sokolników, psiarzy czy strzelców wiąże się jednak z rozbudowaną i dobrze zorganizowaną państwowością, a co za tym idzie sprawnie utrzymywaną władzą na terenach ówczesnej Polski. Nie ma jednoznacznego potwierdzenia, aby początek specjalizowania się myśliwych z wieków średnich na konkretne wąskie dziedziny łowieckie miał już miejsce w czasach wczesnego średniowiecza. Dzięki zapisom Galla Anonima<sup>10</sup>, który opisując szczodrość Bolesława Chrobrego, wzmiankuje o łowcach i ptasznikach z najróżniejszych stron świata, można przypuszczać, iż takie podziały powstały już dawno przed okresem pełnego średniowiecza. Oczywiście jest, że każda z ww. dziedzin wiąże się z przyswojeniem dużej ilości wiedzy i doświadczeniem, które często przekazywane było z pokolenia na pokolenie, aby możliwe było biegłe zajmowanie się konkretną specjalizacją.

Ówczesna gospodarka łowiecka i zbyt agresywne korzystanie z pogłowia zwierzyny skutkowały częstą zmianą lokalizacji organizowanych polowań. Każdorazowo wiązało się to z poznawaniem nowych terenów łowieckich, ale również włączaniem do pracy ludności zamieszkującej wykorzystywany obszar. Takie działania pozwalały na rozwijanie specjalizacji łowieckich u ludności zamieszkującej nowe obwody polowań, często przy wsparciu doświadczonych myśliwych. Dzięki takiej swoistej wymianie wiedzy, w nazwach miast i wsi na terenie Polski często powtarzają się Psary, czyli

<sup>9</sup> [https://pl.wikipedia.org/wiki/Livre\\_de\\_chasse](https://pl.wikipedia.org/wiki/Livre_de_chasse) [dostęp: 03.04.2023].

<sup>10</sup> G. Anonim, *Kronika Polska*, Warszawa 1998, księga I, rozdz. 14, s. 25.

średniowieczne miejsca hodowli psów, Sokolniki – jako lokalizacja, w której pozyskiwano i układano ptaki sokolnicze, czy Bobrowniki, gdzie szkolono myśliwych, bądź po prostu polowano na bobry. Podobnie było w przypadku osad łuczniczych stanowiących jednocześnie zaplecze łowieckie i militarne – stąd pochodzi nazwa Strzelce<sup>11</sup>.

Gospodarka łowiecka, którą w czasach średniowiecznych na terenach ówczesnej Polski możemy śmiało nazwać rabunkową, z upływem czasu musiała zmienić swój wymiar. Aby móc zobrazować tereny i schemat polowań, należy wyobrazić sobie, jak najprawdopodobniej wyglądały łowiska, z których korzystali ludzie w okresie średniowiecza. W okolicach grodziska tereny składały się głównie z wyciętych połaci lasu, które posłużyły do postawienia budowli cywilnych czy elementów obronnych, a w niedługim czasie stawały się łąkami i pastwiskami do wypasu bydła. Dopiero w większej odległości od zagospodarowanego terenu zaczynały się obszary gęsto zalesione, do których nie było łatwo się dostać, a tym bardziej w nich przeżyć, biorąc pod uwagę zagrożenie ze strony naturalnych drapieżników, np. rysia czy wilka. Dlatego niezmiernie ważne były doświadczenie i znajomość terenu, na którym polowano.

Bardziej klarownie i bezpiecznie wyglądała sprawa polowania na zwierzynę drobną, która często była łatwym łupem dla przeciętnego mieszkańca podgrodzia bądź wsi. Możliwość polowania np. na kuropatwy, przepiórki albo zajęce przez ludność osiadłą na danym terenie, wiązała się często z całkowitym przetrzebieniem populacji tych gatunków. Należy tutaj zauważyć, iż sarny (*Capreolus capreolus*) dopiero od XIV wieku zaliczano do zwierzyny grubej<sup>12</sup>, a więc będącej w zakresie regaliów władcy.

Całkowicie inny wymiar miały polowania oparte o monopol władcy (jego uprawnienia) na łowy zwierzyny grubej bądź przy użyciu ptaków drapieżnych, nazywane *venatio magna*. Przykładem utrzymania mocy regali monarchy, może być przywilej książęcy wprowadzony przez Mieszka III Starego (syna Bolesława) uprawniający jedynie wysoko urodzonych do m.in. polowania z sokołami, jastrzębiami i utrzymania swojej łowieckiej świty. Należy jednak rozdzielić polowania władcy od łowów zawodowych myśliwych, którzy wykonywali wolę monarchy, zapewniając konkretną ilość skór i mięsa na dworze. Zwierzęta, które stanowiły realną wartość, czy

<sup>11</sup> A. Samsonowicz, *op. cit.*, s. 269.

<sup>12</sup> <http://kola.lovecki.pl/priv/rs/www/lowpol/index.htm> [dostęp: 02.04.2023].

to w postaci dobrego mięsa, czy choćby pięknych futer, były traktowane jako własność panującego i były pod jego opieką. Przykładem takiego działania było stworzenie przez Bolesława Chrobrego<sup>13</sup> urzędu bobrowniczego – strażnika, którego obowiązkiem było dokarmiać bobry zimą, chronić żeremia i cały obszar wokół siedliska na odległość strzału z łuku.

Najstarszym i najbardziej rozbudowanym dokumentem, mającym związek z ochroną środowiska naturalnego na terenie Polski, jest Statut Wiślicki. W tym dokumencie, wprowadzonym przez Króla Kazimierza III Wielkiego, monarcha przeciwstawił się niekontrolowanemu wykorzystaniu zasobów przyrody, wprowadzając kary za nielegalny wyrąb i kradzież dębów oraz innych drzew w cudzych włościach. Statut ten poruszył również kwestię pszczelarstwa (wydaje się ono nierozzerwalną częścią gospodarki leśnej w średniowieczu) – zakazano wycinania drzew z barciami, w których zamieszkiwały pszczoły. Świadczy to o zmianach zachodzących w postrzeganiu gospodarki leśnej i łowieckiej, ale również świadomym dbaniu o swoje interesy, jakimi były cenne zdobycze z polowań. Dodatkowego wpływu w nowym spojrzeniu na polowania można doszukiwać się również w rozwoju gospodarki rolnej, hodowli zwierząt gospodarskich i etosie rycerskim. Szczególnie ten ostatni uczynił z łowów swoisty sprawdzian umiejętności bojowych, podczas „walki” ze zwierzyną na łowach.

## **Znaczenie gospodarcze darów ze zwierząt i ich futer**

W dobie rozkwitającego średniowiecza instytucja monety jako środka płatniczego dopiero zaczynała się stabilizować, dlatego większą wartość stanowiły przedmioty uniwersalne, cenione niezależnie od miejsca, w którym się żyło<sup>14</sup>. Użyteczność danego przedmiotu również nadawała mu często większą wartość niż kruszec, tak jak miało to miejsce w przypadku pospolitych skór świń, które zostały wymienione w Bulli gnieźnieńskiej, obok skór lisich i kun, czy chociażby miodu, jako danina dla arcybiskupstwa od mieszkańców Gniezna. Dlaczego skóry były przydatne? Odpowiedź wydaje się bardzo prozaiczna – służyły do wyrobu podstawowych przedmiotów życia codziennego jak buty czy pasek, ale mogły też zostać wykorzystane

13 <https://www.gov.pl/web/edukacja-ekologiczna/co-laczy-boleslawa-chrobrego-i-bobry> [dostęp: 02.04.2023].

14 R. Kiersnowski, *Moneta w kulturze wieków średnich*, Warszawa 1988.

jako wykończenia ksiąg czy manuskryptów ówczesnie tworzonych w zakonach. Miód natomiast, poza wykorzystaniem w kulinariach, idealnie nadawał się jako średniowieczny medykament na różne schorzenia, przez co jego wartość była wysoka.

Oczywiście inaczej wyglądało wykorzystanie skór pochodzących z lisów, kun, bobrów czy wiewiórek bądź dużych drapieżników jak ryś, wilk, rosomak. W szczególności te ostatnie trofea były traktowane jako skarb i to już od czasów wczesnego średniowiecza<sup>15</sup>. Futra zwierząt stanowiły idealny materiał na obszycia i podszycia ubioru w omawianej epoce, a przez swoje właściwości izolacyjne pozwalały na przetrwanie nawet bardzo mroźnych zim. Wyliczenie w dokumentach kościelnych futer pospolicie występujących lisów czy kun nie wydaje się przypadkowe. Skóry pochodzące od wydr, bobrów, jeleni czy np. żubrów, a nawet być może wiewiórek – analogicznie do XI wieku były własnością władcy, w którą (jak się wydaje) władza kościoła nie chciała ingerować. Futerka pochodzące od kun czy lisów były zdecydowanie łatwiej dostępne dla przeciętnego mieszkańca średniowiecznej osady (korzystającego głównie z pułapek i trucizn) niż zwierzyna gruba, będąca pod ochroną prawa stanowionego przez monarchę.

Skóra bobrów stanowiła jeden z trzech najwartościowszych towarów, możliwych do pozyskania podczas polowania, które było zarezerwowane dla władcy w ramach regali łowieckich. Sama w sobie była niezwykle ciepła, gęsta i nieprzemakalna, podobnie jak w przypadku skóry wydry, przez co stanowiła idealny materiał na ozdobienie stroju, zarezerwowane jedynie dla rodzin książęcych<sup>16</sup>, czy później osób ze stanu rycerskiego.

Swego rodzaju specjal stanowiło również mięso bobrowe, ze względu na zaklasyfikowanie *Castor fiber* przez średniowiecznych uczonych kościoła jako ryby, dzięki czemu można było spożywać je w poście. Trudno się dziwić, gdyż zwierzę prowadzące wodny tryb życia i posiadające „płetwę”, mogło tworzyć zamieszanie w ówczesnym świecie nauki. Jednak najciekawszym elementem uzyskiwanym z bobrów wydaje się strój bobrowy, stanowiący swoisty magiczny środek leczniczy używany na szeroki wachlarz dolegliwości w czasach średniowiecza. *Castoreum*, jak nazywa się specyficzna oleista wydzielina z gruczołów skórnych służąca do oznaczania terytorium przez bobry, służyła do leczenia

15 A. Samsonowicz, *op. cit.*, s. 50.

16 <https://www.polskieradio.pl/39/156/Artykul/3016804,Modny-wiking-nosil-futro-z-bobra> [dostęp: 02.04.2023].



melancholii, chorób uszu, bólu zębów czy problemów ze wzrokiem<sup>17</sup>. Wszechstronny zysk z upolowania bobra przekładał się na jego niezwykle status prawny u średniowiecznych władców, ponieważ – mimo iż skórki z wiewiórek czy popielic były bardzo wartościowe, to jednak łowienie bobrów przynosiło o wiele więcej korzyści, w różnych aspektach życia. Na potwierdzenie tej tezy należy przytoczyć zapisy z *Prawdy Ruskiej (...)*<sup>18</sup>, w której kara za kradzież bobra należała do jednej z najwyższych i wynosiła 12 grzywien. Analogicznie sprawa mogła wyglądać w państwie piastowskim, gdyż duża część skór pochodzących z terenów ówczesnej Polski trafiała dzięki sprawnemu transportowi (przez takie ośrodki handlowe jak Kalisz, czy Spycimierz) na rynek wschodni. Przez wielki popyt na skóry najprawdopodobniej w niektórych rejonach kraju bóbr zaczął zanikać, o czym świadczą badania archeologiczne w warstwach XII- i XIII-wiecznych Opoła<sup>19</sup>.

Nietuzinkowym i wartym poruszenia tematem wydaje się wręczanie darów lennych bądź dyplomatycznych w postaci żywych zwierząt jako wyrazu uznania dla innego monarchy lub zaprezentowania niezwykle bogactwa na dworze władcy. Najczęściej taki rodzaj prezentów dotyczył dwóch gatunków zwierząt – psów myśliwskich i ptaków drapieżnych, chociaż (jak wiadomo z kręgu kultury europejskiej) zdarzały się również nietypowe podarki, czego przykładem może być wręczenie wielbłąda przez Mieszka I, cesarzowi Ottonowi III podczas zjazdu w Kwedlinburgu, 4 kwietnia 986 roku. Podarowanie tak egzotycznego zwierzęcia było jasnym sygnałem dla zebranych monarchów i dyplomatów, iż książę Polan posiada bardzo dobrze rozwiniętą sieć handlową, która pozwalała na ściąganie najbardziej nietypowych towarów, chociażby z Azji Centralnej (z którą, być może, handlował niewolnikami słowiańskiego pochodzenia)<sup>20</sup>. To właśnie dobrze rozwinięte szlaki handlowe pozwalały na przekazywanie „żywych prezentów”, jako elementu polityki dyplomatycznej. Potwierdzają to zapiski pochodzące z dzieła *De arte venandi cum avibus*

17 J.K. Haur, *Skład, albo skarbiec znakomitych sekretów oekonomiej ziemiańskiej*, Warszawa 2020.

18 I.B. Rakowiecki, *Prawda ruska czyli Prawa Wielkiego Xięcia Jarostawa Władymirowicza tudzież traktaty Olga y Igora WW. XX. kiiowskich z cesarzami greckimi y Mścistawa Dawidowicza X. Smoleńskiego z Rygą zawarte, których texta obok z polskiem tłumaczeniem poprzedza rys historyczny zwyczajów, obyczajów, religij, praw y języka dawnych słowiańskich y słowiańsko-ruskich narodów*, Warszawa 1820, s. 88.

19 W. Sarnowska, J. Fabiański, *Łowiectwo na ziemiach polskich*, Wrocław 1976, s. 41.

20 <https://www.polskieradio.pl/39/156/Artykul/2708614> [dostęp: 01.04.2023].

Fryderyka II Hohenstaufa, który sprowadzał z Polski ułożone sokoły<sup>21</sup>. Świadczy to również o niezwykle rozwiniętej kulturze sokolniczej na terenie państwa Polan, gdyż ww. autor *Sztuki polowania z ptakami drapieżnymi* był wybitnym znawcą sztuki sokolniczej.

Konkludując zgodnie z zapiskami, bardzo możliwe jest, iż w XIII wieku na terenie Polski istniały szlaki handlowe między państwami północnymi, a królestwem Sycylii, którymi specjalnie transportowano na sprzedaż białozory (*Falco rusticolus*). Najprawdopodobniej analogicznie wyglądała sprawa hodowli psów myśliwskich i ich układania przez psiarzy, o czym dość często mowa w zapiskach pochodzących z XIII wieku. Jednak w przypadku czworonogów szlaki handlowe biegły najprawdopodobniej m.in. z terenów Belgii i Anglii, skąd sprowadzano najlepsze ogary<sup>22</sup>. Jak słusznie zauważa Samsonowicz A.<sup>23</sup>, dyskurs między kościołem a władzą książęcą był dość burzliwy, ze względu na obciążenia w postaci danin na rzecz służby łowieckiej zajmującej się psami. Źródła historyczne nie zawierają, choć mogły takie istnieć, wzmianek o nadaniach przez władców całych grup układających psy wraz z ziemią na rzecz kościoła.

Podsumowując, można zauważyć, że wartość dobrze ułożonych psów była zbyt duża, aby pozbywać się związanych z ich hodowlą regaliów, analogicznie jak w przypadku ptaków łowieckich i tzw. prawa sokołowego (*falcatio*). Jak już wcześniej zauważyłem oba te gatunki zwierząt towarzyszących przy polowaniach, były często sprowadzane z odległych krajów. Wymagały profesjonalnego ułożenia do pracy przez doświadczonych opiekunów, którzy znali się na uwarunkowaniach genetycznych i polowaniu z poszczególnymi rasami. Podobnie jak ptaki sokolnicze, psy świadczyły o bogactwie i wysokim kunszcie łowieckim na dworze książęcym, tym bardziej iż w średniowiecznej Europie rozkwitała kultura, a wraz z nią rozbudowany etos rycerski. Dobrze udokumentowanym przykładem wartości zwierząt łowieckich, może być fakt przekazywania raz do roku, dla rozmiłowanego w łowach i ptakach myśliwskich Kazimierza Wielkiego, 24 psów myśliwskich i 8 ułożonych sokołów przez Zakon Krzyżacki w Malborku<sup>24</sup>. Jak wskazują późniejsze zapiski pochodzące z terenów państwa krzyżackiego jeden ptak, podobnie

21 M. Bogacki, *Sokolnictwo na terenach ziem Polski od wczesnego średniowiecza do nowożytności (IX–XVIII wiek)*, Warszawa 2003.

22 <https://www.wisdompanel.com/en-us/dog-breeds/bloodhound> [dostęp: 01.04.2023].

23 A. Samsonowicz, *op. cit.*

24 M. Mazaraki, *Z sokołami na łowy*, Warszawa 1977.

jak pies, kosztował 2–5 grzywien, co było dość znaczącą sumą. Dla zobrazowania całość wydatków związanych z sokolnictwem w roku 1398 wyniosła 88 grzywien, wliczając w to transport, konie, pozyskanie ptaków, opłacenie sokolników i zakup utensyliów. Cena jednego ptaka drapieżnego była zależna od miejsca i czasu, w 1396 r. po zwycięstwie pod Nikopolis, sułtan osmański Bajazyd I zażądał za każdego pojmanego rycerza, jednego ułożonego ptaka<sup>25</sup>.

## **Gospodarka łowiecka jako fundament kultury łowieckiej**

Historia Polski od ponad tysiąca lat nieprzerwanie związana jest z gospodarką łowiecką, która wytworzyła na przestrzeni wieków swoisty rodzaj powiązania życia codziennego z polowaniami i kulturą łowiecką. Do dziś aktywnie kulturowaną, aczkolwiek stawianą przed nowymi wyzwaniami współczesnych realiów związaną z tworzeniem się ruchów quasi-ekologicznych i łatwym dostępem do informacji z paranaukowych źródeł, opartych o bambinistyczny sposób postrzegania natury. Polska kultura łowiecka to przede wszystkim system zasad etycznych, opierający się na poszanowaniu szeroko rozumianej natury, dążący do zachowania harmonijnego życia ludzi i zwierząt<sup>26</sup>. Niestety jest często mylnie postrzegany, poprzez medialny rozgłos o różnego rodzaju przewinieniach łowieckich, których nie sposób uniknąć w dużych grupach zrzeszających ludzi (w Polsce mamy około 130 tys. myśliwych), przez co jego obraz bywa tak często zakłamywany. Oczywiście zasady etyczne, to jeden z kilku niematerialnych elementów dziedzictwa narodowego, jakim można nazwać kulturę łowiecką, a w której skład wchodzi unikatowy język, rozbudowany ceremoniał związany z łowami, sztuka i muzyka nawiązująca motywami do polowań, kuchnia myśliwska, a także bezprecedensowa, sięgająca średniowiecza, tradycja układania oraz hodowli psów i ptaków łowieckich.

Tradycja współpracy w łowisku ze zwierzętami towarzyszącymi ma swoje bezpośrednie przełożenie na początki państwa polskiego i budowanie jego pozycji na arenie międzynarodowej. Najciekawsze, iż metody pracy z ptakami oraz psami są niezmiennie od prawie tysiąca lat, a być może nawet i więcej, z tą małą różnicą, że w dzisiejszych czasach dzięki rozwojowi nauki mamy większe możliwości poznania naszych towarzyszy łowów i zadbania o ich należyty dobrostan. Aktualnie na terenie Polski tradycję współpracy

<sup>25</sup> C. Tryk, *op. cit.*, s. 95.

<sup>26</sup> M. Kościelniak-Marszał, *Polska kultura łowiecka jako niematerialne dziedzictwo kulturowe*, „Santander Art and Culture Law Review” 2021, t. 1.

ze zwierzętami przy polowaniach kultywują myśliwi zrzeszeni w takich organizacjach jak Polski Klub Sokolników Polskiego Związku Łowieckiego „Gniazdo Sokolników” czy Stowarzyszenie Miłośników Gończego Polskiego.

Ciężko wyliczyć wszystkie przedstawiane motywy polowań w sztuce naszych przodków, ponieważ nie można określić w dokładny sposób, kiedy utrwalono pierwsze informacje o łowach na ziemiach polskich (najpewniej około X wieku)<sup>27</sup>. Jeśli mowa o bardziej nowoczesnych formach przekazywania treści artystycznej, jakimi są obrazy, wiersze, muzyka czy książki spisane w języku staropolskim (np. *Myslistwo ptasze* Mateusza Cygańskiego), to zdecydowanie możemy zauważyć rozbudowany etos łowiecki, którego nie zniszczył nawet okres rozbiorów. Podczas polowań nadal przekazywane są tradycyjne ceremoniały oddania czci upolowanej zwierzynie, grane na rogach sygnałowych, jedyne w swoim rodzaju melodie wyznaczające etapy łowów, a podczas rozmów stosowana rozbudowana gwara myśliwska, mająca zastosowanie do opisu łowiska i zwierzyny. Język ten, mimo różnic pomiędzy poszczególnymi rejonami Polski jest nadal spójny i zrozumiały dla polujących. Współcześni myśliwi są przygotowani, a przede wszystkim zobowiązani, do propagowania wartości, które tworzą pewien rodzaj tożsamości wspólnotowej, często przekazywanej z ojca na syna. Oczywiście doświadczenie i wiedza przychodzą z czasem, jednak najważniejsza jest chęć rozwoju, a co za tym idzie wola pogłębiania tej wiedzy, tak aby stanowić dobrze wyedukowaną grupę znającą swoją historię i rolę w społeczeństwie.

Dyskusja o wpisaniu polskiej kultury łowieckiej jako niematerialnego dziedzictwa kulturowego, w ostatnich latach rozgorzała na nowo. Wszystko przez fakt wpisania na listę UNESCO jednej z jej gałęzi, czyli sokolnictwa. Wpisanie szlachetnej sztuki polowania z ptakami drapieżnymi na Reprezentatywną listę niematerialnego dziedzictwa kulturowego ludzkości 14 grudnia 2021 r., poszerzyło grono sokolnicze o sześć państw: Polskę, Irlandię, Chorwację, Holandię, Kirgistan i Słowację. Decyzja ta została podjęta przez Międzypaństwowy Komitet ds. Ochrony Niematerialnego Dziedzictwa Kulturowego podczas 16. sesji w Paryżu, dzięki czemu sztuka układania ptaków do łowów stała się prawnie chroniona<sup>28</sup>. Wydaje się logiczne, że jeśli chociaż część kultury łowieckiej została już oficjalnie uznana za niematerialne

27 A. Gawęł, *Ptaki drapieżne i sowy w kulturze*, Białystok 2016.

28 <https://www.gov.pl/web/kultura/polskie-sokolnictwo-wpisane-na-liste-unesco> [dostęp: 06.04.2023].

dziedzictwo kulturowe, to należy rozpocząć działania mające na celu ujęcie w tym wymiarze ogółu łowiectwa. Istnienie spójnej tradycji myśliwskiej powinno być analogicznie potraktowane, jak w przypadku krajów sąsiadujących np. Czech czy Słowacji, czyli jako dobro narodowe, które wymaga ochrony prawnej, w czasach, kiedy bycie myśliwym często bywa postrzegane negatywnie, a w najlepszym wypadku jest niezrozumiałe. Konkludując, kultura łowiecka zdecydowanie mieści się w pojęciu niematerialnego dziedzictwa, które łączy ponad 130 tysięcy osób (często całe rodziny) zrzeszonych w jednym z największych stowarzyszeń, jakim jest Polski Związek Łowiecki. To osoby, które łączy (a przynajmniej powinna) wspólna pasja, kultura, chęć kultywowania tradycji i przede wszystkim troska o otaczającą nas naturę.

## Bibliografia

- Anonim tzw. Gall, *Kronika polska*, Warszawa 1998.
- Bogacki M., *Sokolnictwo na terenach ziem Polski od wczesnego średniowiecza do nowożytności (IX–XVIII wiek)*, Warszawa 2003.
- Gawęł A., *Ptaki drapieżne i sowy w kulturze*, Białystok 2016.
- Haur J.K., *Skład, albo skarbiec znakomitych sekretów oekonomiej ziemiańskiej*, Warszawa 2020.
- Kiersnowski R., *Moneta w kulturze wieków średnich*, Warszawa 1988.
- Kościelniak-Marszał M., *Polska kultura łowiecka jako niematerialne dziedzictwo kulturowe*, „Santander Art and Culture Law Review” 2021, t. I, s. 119–144.
- Łaszczyńska O., *Najstarsze papieskie bulle protekcyjne dla biskupstw polskich*, cz. I, *Bulla gnieźnieńska z r. 1136*, wyd. 1947; KDW, I, nr 7.
- Małecki A., *Studyum nad bullą Inocentego II z roku 1136 wydaną dla arcybiskupstwa gnieźnieńskiego*, Poznań 1894.
- Mazaraki M., *Z sokołami na łowy*, Warszawa 1977.
- Musgrove D., Lewis M., *Tkanina z Bayeux. Opowieść wysnuta*, Warszawa 2022.
- Nestor, *Opowieść lat minionych. Latopis*, Sandomierz 2018.
- Rakowiecki I.B., *Prawda ruska, czyli Prawa Wielkiego Xięcia Jarosława Władymirowicza tudzież traktaty Olga y Igora WW. XX. kiiowskich z cesarzami greckimi y Mściława Dawidowicza X. Smoleńskiego z Rygą zawarte, których texta obok z polskiem tłumaczeniem poprzedza rys historyczny zwyczajów, obyczajów, religij, praw y języka dawnych słowiańskich y słowiańsko-ruskich narodow*, Warszawa 1820.
- Samsonowicz A., *Łowiectwo w Polsce Piastów i Jagiellonów*, Warszawa 2011.

- Sarnowska W., Fabiański J., *Łowiectwo na ziemiach polskich*, Wrocław 1976.
- Śliwiński J., *Wstępne wyniki ratowniczych archeologicznych badań wykopaliskowych, przeprowadzonych na stanowisku nr 36 (AZP 62-45/177) w miejscowości Spycimierz (gmina Uniejów)*, „Biuletyn Uniejowski”, t. II, 2022, s. 27–48.
- Tryk C., *Sokolnictwo w Prusach krzyżackich i książęcych od XIV do XVII wieku*, Olsztyn 2015.

## Źródła internetowe

- <https://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU19951470713/U/D19950713Lj.pdf> [dostęp: 06.04.2023].
- <https://kola.lowiecki.pl/priv/rs/www/lowpol/index.htm> [dostęp: 02.04.2023]
- [https://pl.wikipedia.org/wiki/Livre\\_de\\_chasse](https://pl.wikipedia.org/wiki/Livre_de_chasse) [dostęp: 03.04.2023].
- <https://www.gov.pl/web/edukacja-ekologiczna/co-laczy-boleslawa-chrobrego-i-bobry> [dostęp: 02.04.2023].
- <https://www.polskieradio.pl/39/156/Artykul/2708614> [dostęp: 01.04.2023].
- <https://www.polskieradio.pl/39/156/Artykul/3016804> [dostęp: 02.04.2023].
- <https://www.wisdompanel.com/en-us/dog-breeds/bloodhound> [01.04.2023].